

SŁOWO PARAFIALNE

Parafii Ewangelicko-Luterańskiej we Wrocławiu

Nr 94/VI/2015

3

WSPOMNIENIA:

Rita Witt
dr Maciej Lis

22

Kirchentag
relacja ze Stuttgartu

36

Nagroda im. ks.
Leopolda Otto dla
Henryka Dominika

45

Przeto ta
postilla cz.3



❧ X Jubileuszowy Festiwal ❧

Wieczory Organowe u Bożej Opatrzności

05.07 – 30.08.2015

5 lipca

Maurizio Croci
Włochy

12 lipca

Kevin Birch
USA



19 lipca

Sara Kim
Nowa Zelandia



26 lipca

Matthias Schmelter
Niemcy

2 sierpnia

Koncert dedykowany
pamięci Magdaleny Czajki

Guy Bovet
Francja

9 sierpnia

Wolfgang Kogert
Austria

16 sierpnia

Jarosław Wróblewski
Polska

23 sierpnia

Marek Pilch
Polska

30 sierpnia

Susi Ferfoglia
Polska



Kierownik artystyczny:
Dawid Ślusarczyk



**Luterański kościół
Bożej Opatrzności**
ul. Kazimierza Wielkiego 29

godz.
19.00
wstęp wolny



**DOLNY
ŚLĄSK**

PATRONAT HONOROWY
MARSZAŁKA
WOJEWÓZTWA
DOLNOSŁĄSKIEGO

Organizator: Parafia Ewangelicko-Augsburska we Wrocławiu, ul. Kazimierza Wielkiego 29, 50-077 Wrocław, tel. (+71) 343 47 30, faks: (+71) 372 37 48, e-mail: kancelaria@naszaparafia.pl

Projekt zrealizowano ze środków:
Parafii Ewangelicko-Augsburskiej
we Wrocławiu

W WROCŁAW 2016
Europejska Stolica Kultury

ACADEMUS
Fala & Apertura

IMPEL

Patronat
medialny:

Ekumenizacja

m

miesięcznik **ewangelicki**



bp Ryszard Bogusz

Za wszystko dziękujcie! (1 Tes 5:18)

Czas biegnie bardzo szybko. W kolejnym roku naszego życia dotarliśmy do wakacji. Czas ten szczególnie przeżywają dzieci, które nigdy nie mogą się na nie doczekać. A my, dorośli, czy również nie oczekujemy tego wypoczynku po długich miesiącach pracy?

Wypoczynek każdemu się należy. Odpowiedzi na pytanie o stosunek Boga do pracy i odpoczynku znajdujemy w Piśmie Świętym, ilustruje je również nauczanie i działanie.

Dla mogących pracować praca jest nie tylko życiową koniecznością, ale również uczestnictwem w dziele Stwórcy. To samo możemy powiedzieć o odpoczynku. Już Stary Testament naucza o jego potrzebie czy wręcz obowiązku. Czyni to z użyciem dwójakiej argumentacji. Szabatowy odpoczynek to udział w radości Stwórcy z dzieła stworzenia. Skoro Bóg „odpoczął dnia siódmego od wszelkiego dzieła, które uczynił” (1Mojż 2,2), to również ten, który jest stworzony na Jego obraz i podobieństwo, ma w odpoczynku znajdować sposób naśladowania Boga.

Praca i odpoczynek nie są celami samymi w sobie. Obie formy aktywności ostatecznie mają służyć człowiekowi. Stara maksyma Benedykta z Nursji (VI w.), mówi „módl się i pracuj” (*ora et labora*). Uzasadnione wydaje się poszerzenie jej przez dodanie do modlitwy i pracy także odpoczynku.

W porządkowaniu życia przydatne jest stosowanie hierarchii obowiązków według tego, co konieczne, pożyteczne i przyjemne. Oczywiście zakresy te mogą się nakładać i przenikać. To co konieczne i pożyteczne, może być zarazem

przyjemne. Nie należy jednak budować swojego życia, wybierając przyjemności, a zaniehbując obowiązków. Zarówno pracobolizm jak i lenistwo, są realnym zagrożeniem.

Dzisiaj jednak myślimy nasze bieżąco szczególnie w kierunku „leniuchowania”. Czy swoją całoroczną pracę zasłużyliśmy na nie? Na to pytanie każdy sam musi odpowiedzieć.

Obowiązkiem naszym jest jednak podziękować dzisiaj Bogu za wszystko, czym nas obdarzył. Za fakt, że nie byliśmy pozbawieni pracy, za zdrowie i siły do jej wykonywania, za efekty, które osiągnęliśmy przez nią i wreszcie – za wynagrodzenie, które pozwalało nam utrzymywać nasze rodziny.

Idea dziękczynienia, tak żywa i wszechobecna na kartach Starego i Nowego Testamentu, znajduje swoje wyjątkowe i specyficzne rozwinięcie w Listach św. Pawła. Apel, z którym przychodzi dzisiaj do nas Apostoł, dotyczy nieustannego dziękczynienia, które winno obejmować całe życie chrześcijanina. Apostoł Narodów wzywa, byśmy Bogu dziękowali za wszystko, tj. za wszystkie dobra duchowe i materialne. Za wszystkie przeżycia codzienności, za wszystko, czym ubogaciły nas Boże ręce. I również za ten czas wakacji, który jest przed nami.

*Życzę wszystkim dobrego odpoczynku,
aby po wakacjach, z nowymi siłami przystąpić
do pracy ku chwale Boga i ku pożytkowi człowieka.*

Leon Krzemieniecki

Zdania z liturgii i na co dzień



fol. Randy Lemoine@flickr

Wypowiedź Psalmu dwadzieścia trzy
niełamliwą wskazówką na życie:
„Choćbym nawet szedł ciemną doliną,
Zła się nie ulękne, boś Ty ze mną,
Laska twoja i kij twój mnie pocieszają”.

Myśli i słowa pieśniarza
natchnionego Niebem są drogowskazem.
„Dobroć i łaska towarzyszyć mi będą
Przez wszystkie dni życia mego.
I zamieszkać w domu Pana przez długie dni”.

Natura nie zna kłamliwej liryki

Las bukowy w szeleście,
brząz graniastych ziaren
wiewiórki zdrowiem darzy.

Puszyste ogonki wachlują
barwione światłocieniem gałęzie,
pod zachód krajobraz psalmem.

Muzycznym szeptem karmisz,
bukwią na wynos, pokraśniały lasie,
na długą nostalgię oddaleń.

X

Jeszcze księżyc, dęby pod pełnią
i cienie. Wszedłbym na smukłą topolę
jak Zegadłowicz suszący koszulę.
Zmęczony jestem, sporo sił
straciłem siląc się na uśmiech.



fol. Randy Knauf@flickr

Odeszła do wieczności...

Śp. Roswitha Witt



Pani Rita z córką Moniką

11 kwietnia 2015 roku odeszła do Pana nasza współsiostra Rita Witt.

Urodziła się 1 kwietnia 1936 r. w Łodzi, w wielokulturowej rodzinie – od dziecka posługiwała się językiem polskim i niemieckim. Została ochrzczona w kościele św. Mateusza w Łodzi. Jej szczęśliwe dzieciństwo przerwała śmierć ojca, utrata domu rodzinnego i powojenna tułaczka, która zaprowadziła ją wraz z matką do Wrocławia. Tu znalazła nowy dom i poznała męża Janusza. Związek małżeński zawarli w naszym kościele w sierpniu 1959 r.

Z Wrocławiem związali całe swoje powojenne życie. Ważnym momentem był dla nich rok 1981, gdy wraz z całą rodziną powrócili do naszej parafii. Pani Rita bardzo zaangażowała się w życie parafii, a w latach 1997-2001 prowadziła kancelarię parafialną, przez co zawarła wiele przyjaźni, również z naszymi zagranicznymi partnerami,

Pożegnaliśmy ją 20 kwietnia na Cmentarzu Osobowickim. W głębokim smutku pozostawiła męża Janusza, z którym w szczęśliwym związku przeżyła 56 lat, córkę Monikę z mężem oraz dalszą rodzinę i grono przyjaciół.

tekst: Ryszard Bogusz, zdjęcia: archiwum rodzinne



Pani Rita z mężem Januszem

*Pan jest Pasterzem moim,
niczego mi nie brakuje.
Na niwach zielonych mnie pasie
i do wód spokojnych wiedzie.
A choćbym chodził doliną cienia śmierci,
zła się nie ulękne, bo Ty jesteś ze mną.
Twój kij i Twoja laska, te mnie pocieszają.*

(Ps 23,1-2.4)

Odszedł do wieczności kurator naszej parafii

Śp. dr Maciej Lis



19 kwietnia br. zmarł po długiej chorobie śp. Maciej Lis. Uroczystość pożegnania odbyła się 24 kwietnia w ewangelickim kościele Opatrzności Bożej we Wrocławiu i na Cmentarzu Grabiszyńskim.

Podczas nabożeństwa żałobnego zmarłego żegnała rodzina, bliscy, przyjaciele i współpracownicy z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego oraz innych instytucji, w których pracował. Oprawę muzyczną stanowiły m.in. utwory wokalne w wykonaniu chórów Capella Ecumenica i Cantores Minores Wratislavienses, w których śpiewał dr Lis.

Kazanie podczas uroczystości w kościele wygłosił biskup senior Diecezji Wrocławskiej ks. Ryszard Bogusz, który przypomniał, że zmarły był związany z wrocławską parafią ewangelicką od urodzenia, tutaj został ochrzczony, brał ślub, chrzczył dzieci i angażował się w życie parafialne. Parafia była jego drugim domem.

W szczególny sposób pożegnał zmarłego Biskup Kościoła ks. Jerzy Samiec. Przypominał, że dr Lis w Synodzie Kościoła był tym, który służył radą wszystkim i w mądry sposób

proponował zmiany. Biskup Samiec podkreślił, że dla ludzi wierzących smutek związany ze stratą osoby ukochanej i znaczącej nie powinien przesłaniać perspektywy wiary, w której obecna jest nadzieja zmartwychwstania i ponownego spotkania.

Prezes Synodu, ks. dr Grzegorz Gienza zauważył, że dr Maciej Lis był człowiekiem, który we wszystkich środowiskach, w których działał, był postrzegany podobnie, a jego podejście do ludzi było niezależne od grupy w jakiej przebywał. Zawsze otwarty, gotowy do rozwiązywania problemów, kreatywny, uzdolniony muzycznie i chętny do dzielenia się tą pasją z innymi.

Wiele osób wspominało śp. dr. Macieja Lisa podczas nabożeństwa. Prof. Irena Lipowicz, Rzecznik Praw Obywatelskich, przypomniała motto życiowe dr. Lisa *Zmieniać rzeczywistość, pomnażać dobro*. Podkreśliła, że z wielu aktywności, w których uczestniczył, mógł wybrać jedną i w każdej odniósłby sukces zawodowy i finansowy. On jednak chciał służyć inaczej, chciał zrealizować złożone powołanie, by pomagać i zmieniać rzeczywistość. Zaproponowała, by elementem kontynuacji jego dzieła była nagroda im. dr. Macieja Lisa dla osób, które działają na rzecz niepełnosprawnych. Z jej wypowiedzią korespondowały kondolencje posta na Sejm Sławomira Piechoty i Rzecznika miasta Wrocławia ds. Osób Niepełnosprawnych Bartłomieja Skrzyńskiego. Współpracownicy z Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Włodzimierz Gromski i prof. Krzysztof Wójtowicz opowiedzieli o tym w jaki sposób podchodził do swojej pracy ze studentami, jakim doskonałym prawnikiem i wykładowcą był dr Maciej Lis.

Na Cmentarzu Grabiszyńskim mowę

pożegnalną nad grobem zmarłego wygłosił zwierzchnik Diecezji Wrocławskiej bp Waldemar Pytel. Przytoczone podczas uroczystości teksty biblijne nawiązywały do nadziei, którą żywią wszyscy chrześcijanie, że w Chrystusie otrzymaliśmy zbawienie i życie wieczne, a pożegnanie na tym świecie utwierdza nas w przekonaniu o ponownym spotkaniu w przyszłości.



Śp. Maciej Lis urodził się 16 listopada 1950 roku we Wrocławiu. Pełnił wiele kluczowych funkcji w Kościele ewangelickim – był m.in. delegatem do najwyższych władz Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce – Synodu Kościoła. Przewodniczył Komisji Prawnej Synodu. Był kuratorem Diecezji Wrocławskiej i kuratorem parafii ewangelickiej we Wrocławiu, a w latach 1999 – 2001 wiceprezesem Konsystorza Kościoła.

Pełnił też wiele funkcji związanych z działalnością charytatywną. Był współtwórcą Diakonii Polskiej i członkiem Rady Diakonii Polskiej, członkiem Rady Diakonii Diecezji Wrocławskiej, wiceprzewodniczącym Rady Nadzorczej Ewangelickiego Centrum Kształcenia i Diakonii we Wrocławiu i współorganizatorem Ośrodka Inicjatyw Obywatelskich we Wrocławiu. Był organizatorem Regionalnych Konwencji Przeciw Bezradności Społecznej razem z Wrocławskim Sejmikiem Osób Niepełnosprawnych, współtwórcą Dzielnicy



Wzajemnego Szacunku czterech wyznań we Wrocławiu i jednym z założycieli-fundatorów Fundacji Partnerstwa Parafialnego im. św. Jadwigi Wrocław-Dortmund.

Zawodowo udzielał się jako pracownik naukowo-dydaktyczny na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego jako specjalista z zakresu prawa międzynarodowego, publicznego oraz europejskiego. Pełnił też stanowisko Pełnomocnika Terenowego Rzecznika Praw Obywatelskich i dyrektora Biura RPO we

Wrocławiu dla województw dolnośląskiego, opolskiego i lubuskiego.

W młodości śpiewał w języku esperanto, występował w kraju i za granicą. W 1969 roku, wraz z zespołem MUZIŁO, nagrał płytę Bonveto. Przez ponad 20 lat śpiewał w zawodowym chorze Cantores Minores Wratistavienses, a po roku 1999 założył wraz z grupą muzyków chór Capella Ecumenica. Jego pasją była gra na fortepianie.

Pozostawił żonę i dwoje dorosłych dzieci. Dla nas – wrocławskich ewangelików – był przede wszystkim wzorem społecznika, głęboko zaangażowanego w działania na rzecz drugiego człowieka. To niezwykle bolesna strata dla całej naszej społeczności. Głęboko ufamy, że Pan życia i śmierci – zmarłychwstały Jezus Chrystus pocieszy wszystkie zasmucone serca, a wdzięczna pamięć po zmarłym pozostanie zawsze dla nas błogosławieństwem.

Marcin Orawski (źródło: BIK), zdjęcia: Adam Rajczyba jr



Poszukiwanie wielkanocnych niespodzianek – do dwóch razy sztuka

Jaja dla... zuchwałych



W drugi dzień świąt wielkanocnych zamiast lanego poniedziałku był poniedziałek sypany, a na tradycyjne poszukiwanie czekoladowych jajek w Sulistrowiczkach u stóp Ślęży udali się tylko nieliczni najodważniejsi. Ale zacznijmy od początku...

Już przed świętami członkowie Klubu Rodzica i Szkółki Niedzielnej z rosnącym napięciem śledzili prognozy pogody, które nie napawały optymizmem. Wszyscy żartowali, że czeka nas powtórka sprzed dwóch lat i, jak się okazało, mieli rację.

W wielkanocny poniedziałek śniegiem sypnęło jeszcze przed nabożeństwem, więc do kościoła dotarło niewielu małych parafian. Po nabożeństwie w salce parafialnej odbyła się narada wojenna – jechać czy nie? Głosy były mocno podzielone. W końcu gospodarz imprezy, Jacek Sowa, stwierdził, że on



z rodziną jedzie do Sulistrowiczek, a reszta ma po prostu do nich dołączyć i już. Więc pojechaliśmy.

Żeby dotrzeć na miejsce poszukiwań musieliśmy pokonać nieco błotnistą drogę i mokrą trawę, ale, jak się później okazało, to było najłatwiejsze zadanie. W podmuchach zimnego wiatru rozpakowywaliśmy świąteczne wiktuały i usiłowaliśmy rozpalić ognisko z mokrych gałęzi. W międzyczasie panie Iwona Orawska i Anita Sowa chowały w trawie i pod drzewami jajka niespodzianki. Kiedy dały nam w końcu sygnał do rozpoczęcia poszukiwań, rozpętała się prawdziwa śnieżycy. Ostro zacinający śnieg atakował nasze oczy i uszy, a okularnikom w kilka chwil zredukował widzialność do zera. Jajka błyskawicznie znikły pod białą kołderką, a osypujący się z gałęzi biały puch wpadał za kołnierze kurtek. Po kilkunastu minutach doszczętnie przemoczeni wróciliśmy, żeby ogrzać się przy ognisku i podliczyć straty. Okazało się, że brakuje kilku czekoladowych jajek i dwóch szklanych. Znalazł się za to jedyny porcelanowy baranek.

Po chwili chmury rozpięchły się, a słońce przygrzało tak mocno, że natychmiast zdjęliśmy kurtki i w samych swetrach rzuciliśmy się na ciasta, sałatki i termosy z gorącą herbatą i kawą. Kiedy śnieg stopniał, część z nas jeszcze raz pobiegła w krzaki szukać pozostałych jajek, ale wróciliśmy tylko z jednym i to szklanym. W trakcie tych drugich poszukiwań znów syknęło śniegiem, więc postanowiliśmy zakończyć imprezę i ewakuować się do domów.

W Sulistrowiczkach zostawiliśmy dwa jajka czekoladowe, jedno szklane i... nakrętkę od statywu do aparatu. Wracając do domu, choć mokrzy, ubłoceni, zmarznięci i zmęczeni, czuliśmy się jednak jak bohaterowie.

Daria Stolarska, fot. Iwona Orawska



Poszukiwanie wielkanocnych niespodzianek – replay

Ze względu na niesprzyjającą pogodę w Poniedziałek Wielkanocny i słabą frekwencję podczas poszukiwań wielkanocnych niespodzianek, została podjęta decyzja o powtórnej wyprawie, która pozwoliłaby dokończyć poszukiwania i zgromadzić większą liczbę uczestników. Dlatego 19 kwietnia po nabożeństwie grupa poszukiwaczy, tym razem w nieco innym, choć równie skromnym składzie, ponownie wybrała się do Sulistrowiczek.

Pogoda dopisała i udało się odnaleźć wszystkie niespodzianki, a nawet te pozostawione przed dwoma tygodniami. Choć stół nie był już zastawiony tak bogato, jak podczas świąt, nikt nie pozostał głodny, a wokół ogniska toczyły się rozmowy na najróżniejsze tematy, poczynszyszy od pogody, a skończywszy na przyszłości naszej parafii. Uczestników wygonił do domów dopiero szybko nadchodzący o tej porze roku wieczorny chłód.

Relacja i zdjęcia: Iwona Orawska



70. rocznica śmierci ks. Dietricha Bonhoeffera

V Festiwal Kultury Protestanckiej



W dniach 8-13 kwietnia 2015 roku odbyła się we Wrocławiu piąta edycja Festiwalu Kultury Protestanckiej. Tym razem, oprócz ewangelickiej parafii Opatrzności Bożej, Ewangelikalnej Wyższej Szkoły Teologicznej i innych protestanckich wspólnot Wrocławia, w organizację włączyły się Towarzystwo Bonhoefferowskie, Gmina Wyznaniowa Żydowska we Wrocławiu, Fundacja Krzyżowa, Dom Pokoju, Towarzystwo im. Edyty Stein i Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu. Przez 6 dni uczestnicy Festiwalu spotykali się w różnych punktach Wrocławia, aby wspominać ks. Dietricha Bonhoeffera i zastanawiać się nad życiem i przestaniem tego urodzonego we Wrocławiu niemieckiego teologa, zamordowanego 9 kwietnia 1945 roku w obozie koncentracyjnym Flossenbürg.



Festiwal rozpoczęła Międzynarodowa Konferencja Bonhoefferowska „Oblicza Bonhoeffera”, z udziałem prelegentów z Polski, Belgii, Wielkiej Brytanii, Kanady i USA, którzy wskazywali na różnorodne aspekty teologii Dietricha Bonhoeffera – ekumenizm, humanizm, koncepcję bezreligijnego chrześcijaństwa, teologię krzyża, eschatologię. Wieczorem uczczono pamięć Bonhoeffera podczas uroczystości w więziennym klimacie kolacji przy świecach i muzyce.

Następnego dnia w parafii ewangelickiej Opatrzności Bożej odbyła się sesja popularyzacyjna, podczas której ks. Sławomir Sikora z parafii ewangelickiej w Szczecinie – drugim, obok Wrocławia, „mieście Bonhoeffera” w Polsce – opowiadał o działalności Międzynarodowego Centrum Spotkań i Studiów im. Dietricha Bonhoeffera oraz o zakładaniu Ogrodu Ciszy i Medytacji im. ks. Dietricha Bonhoeffera w Szczecinie Zdrojach (Finkenwalde). Ksiądz Axel Luther z Berlina i ksiądz Erich Busse z Drezna skupili się na odbiorze osoby i działalności Bonhoeffera w Niemczech, a Fiammetta Curcio z Rzymu podzieliła się historią swojego ojca, Dantego Curcio, który poznał Dietricha Bonhoeffera w więzieniu Tegel. Z kolei profesor Jan Waszkiewicz z Wrocławia snuł osobistą refleksję na temat swoich kontaktów z dziełami Bonhoeffera w czasie działalności opozycyjnej. Bardzo ciekawe było wystąpienie Annemarie Franke z Görlitz, która Dietricha Bonhoeffera porównywała z Helmutem Jamesem von Moltke, założycielem Kręgu z Krzyżowej. Obaj urodzili się na Dolnym Śląsku, byli w podobnym wieku, pochodzili z podobnych sfer i obaj pracowali w kontrywyndacie kierowanym przez admirała Canarisa, wreszcie – obaj zostali powieszeni za zdradę w 1945 roku. Jednak Bonhoeffer – teolog – jest w Polsce jest o wiele lepiej znany i postrzegany niż Moltke – polityk. Wpłynęła



na to opublikowana roku 1970 książka Anny Morawskiej „Chrześcijanin w Trzeciej Rzeszy” o Bonhoefferze.

W niedzielę 12 kwietnia podczas uroczystego nabożeństwa w ewangelickim kościele Opatrzności Bożej kazanie pt. „Pojednanie i pokój” wygłosił ksiądz Samuel Randall z Kościoła Anglikańskiego. Kaznodzieja dużo uwagi poświęcił zagadnieniu życia nadzieją w obliczu śmierci i dostrzegania światła pośród ciemności. Jako przykłady takiej postawy podał Edytę Stein, Annę Frank, Dietricha Bonhoeffera i mało znaną w Polsce, holenderską Żydówkę Etty Hillesum. Powołując się na życiorysy tych współczesnych męczenników, ks. Randall zauważył, że droga cierpienia, którą kroczyli, jest niczym innym jak drogą krzyża – drogą, którą przemierzył wcześniej Chrystus. Jednak cierpienie i krzyż nie są końcem tej drogi, lecz jej początkiem – Jezus zmartwychwstał i zostawił nam Ducha Świętego. Ducha, który przynosi pojednanie i pokój. Nabożeństwu przewodniczył biskup Ryszard Bogusz, były zwierzchnik Diecezji Wrocławskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP. Podczas nabożeństwa modlono się za uczestników Festiwalu Kultury Protestanckiej i za prześladowanych chrześcijan.

Festiwal obfitował również w mniej oficjalne wydarzenia – wystawy, koncerty (m.in. Mate.O), pokaz filmu, spacer edukacyjny śladami wrocławskich teologów, spotkania z misjonarzami pomagającymi ukraińskim i mołdawskim Romom, dyskusje oraz zbiórkę używanych okularów, w którą bardzo aktywnie włączyli się wrocławscy ewangelicy, przynosząc w ciągu miesiąca ok. 200 par!

Daria Stolarska (Zwiastun 9/2015)

fot. Daria Stolarska, Iwona Orawska, EWS, Adam Rajczyba jr



Jednodniowa wycieczka w Góry Żytawskie

Kolejka, kościół, zamek i motyle



W sobotę 11 kwietnia grupa naszych parafian oraz ich krewnych i znajomych pod przewodnictwem Arkadiusza Felkle wyruszyła po raz kolejny w kierunku Żytawy. Rok temu zwiedzaliśmy samo miasto, ze szczególnym uwzględnieniem Wielkiej i Małej Zastony Wielkopostnej. Tym razem wybraliśmy się w Góry Żytawskie, które okazały się bardzo podobne do naszych Gór Stołowych.

Po dotarciu do Żytawy wsiedliśmy do pociągu niebylejakiego – do Żytawskiej Kolejki Wąskotorowej. W kłębach dymu i pary z lokomotywy, w wesołej atmosferze dotarliśmy do kurortu Oybin.

W kurorcie zwiedziliśmy bardzo nietypowy ewangelicki Kościół Górski – zbudowany na skałach w taki sposób, że podłoga w środku opada jak w sali wykładowej, przez co ołtarz znajduje się na samym dole. Naszą uwagę szczególnie przykuły empory, na których namalowano kolejne wezwania z modlitwy Ojcze Nasz oraz osiem błogosławieństw. Kościółek ten chętnie wybierany jest



jako miejsce ślubów. Podobno zawarte w nim małżeństwa są trwałe i szczęśliwe...

Z kościołka stromym Wąwozem Rycerskim wspięliśmy się na górę Oybin, gdzie czekały na nas ruiny średniowiecznego zamku i klasztoru. Znaleźliśmy tam wciąż używany cmentarz górski, który od razu skojarzył się nam z cmentarzem przy kościele Wang w Karpaczu. Kto miał siłę, mógł wspiąć się na wieżę widokową i przejść dookoła góry specjalnie przygotowaną trasą z pomostami zawieszonymi nad głębokimi rozpadlinami i ścieżkami panoramicznymi z pięknymi widokami.

Po zejściu do kurortu Oybin mieliśmy przerwę na zwiedzanie miasteczka i pyszne Bratwursty sprzedawane w budce koło dworca.

Po południu pojechaliśmy do pobliskiego Jonsdorf, gdzie znajduje się dom motyli – w bardzo ciepłej i wilgotnej hali spacerowaliśmy wśród tropikalnych pnączy, pomiędzy którymi latały motyle. Początkowo skupiliśmy się jedynie na poszukiwaniu tych barwnych owadów, jednak szybko okazało się, że do niektórych z nas motyle przylatywały same.

Zmęczeni, ale zadowoleni wróciliśmy do Wrocławia obiecując sobie, że za rok spotkamy się na kolejnej wycieczce organizowanej przez pana Arka.

Daria Stolarska, fot. Iwona Orawska



Diecezjalny Zjazd Chórów w Jeleniej Górze-Cieplicach

Jubilate w uzdrowisku



26 kwietnia odbył się w Cieplicach Diecezjalny Zjazd Chórów. Niedzielę Jubilate obchodzono w tamtejszym kościele szczególnie uroczystie, było to bowiem nabożeństwo dziękczynne z okazji zakończenia prac renowacyjnych osiemnastowiecznego zespołu budynków Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Jeleniej Górze — Cieplicach. O jego randze świadczyła obecność i udział w nabożeństwie czterech duchownych: ks. bp. Waldemara Pytla, wiceprezesa Rady Synodalnej — ks. Edwina Pecha z Karpacza, proboszcza cieplickiej parafii — ks. Sebastiana Kozieła i proboszcza naszej parafii — ks. Marcina Orawskiego. W ramach renowacji wymieniono okna, dach i odświeżono elewacje oraz zadbanie o teren, na którym znajduje się kościół. Zakrojone na szeroką skalę prace finansowało wielu prywatnych i państwowych donatorów, których nie zabrakło na niedzielnym spotkaniu. Zapewne ranga tego wydarzenia, najistotniejsza dla parafian, nieco zdominowała całość i Diecezjalny Zjazd Chórów stał się pięknym dodatkiem do dzień-

czynnego nabożeństwa. Być może doszło do połączenia obu uroczystości, ponieważ zjazdy chórów zwykle odbywają się w niedzielę Cantate, która wypada dokładnie tydzień po Jubilate, trudno więc by było wszystkich zgromadzić po raz drugi. W tym roku przyjechały trzy chóry — Ekumeniczny Chór z Karpacza, Capella Ecumenica i Kameralny Chór Żeński z Wrocławia.

Nabożeństwo i zarazem przegląd otworzyła Capella Ecumenica pod dyr. Adama Rajczyby. W mocno okrojonym składzie, co nie ułatwiało śpiewania chórzystom, zaprezentowała dwa chorąły — Jana Sebastiana Bacha i Heinricha Poosa, gospel „Jest ciche miejsce”, a także „Ubi Caritas” w opracowaniu Maurice’a Duruflégo. Szczególnie ta ostatnia pieśń była piękna. Śpiewakom udało się wydobyć całe piękno gregoriańskiego hymnu, początkowo śpiewanego podczas umywania nóg w Wielki Czwartek.

Z przyjemnością wysłuchaliśmy też chóru z Karpacza pod dyрекcją Bernarda Stankiewicza. Widać dobrą rękę dyrygenta,

bo zarówno pod względem muzycznym, emisyjnym, jak i dykcyjnym zespół był bardzo dobrze przygotowany. Dynamika i precyzja wykonania sprawiły, że nawet dość trudne, mimo pozorów łatwości, utwory „Amen” i „Alleluja” zabrzmiały we wnętrzu ciepłego kościoła dobrze i ciekawie.

Przegląd zamknął występ Kameralnego Chóru Żeńskiego pod dyr. Dawida Ślusarczyka. Wrocławski kantor znajduje dla chórzystek ciekawe a niezbyt trudne pieśni, które tym typowym amatorkom nie sprawiają trudności, a przy tym pochodzą z nieco zapomnianej literatury muzycznej, np. śpiewnika Seklucjana.

Ten dzień obfitował w wydarzenia, bo poza świętowaniem zakończenia prac renowacyjnych i występem chórów, byliśmy też świadkami błogosławieństwa udzielonego przez proboszcza ks. Sebastiana Kozieła dziecku i jego rodzicom w pierwszą rocznicę chrztu św., a podczas obiadu goście z Niemiec pamięci ostatniego niemieckiego proboszcza w Cieplicach — Wernera Schmaucha — poświęcili krótki wykład. Warto wiedzieć, że Werner Schmauch był czynnym członkiem Kościoła Wyznającego i aż do wyjazdu z obecnie polskich Cieplic organizował tu życie religijne.

Do wydalenia w roku 1947 był dziekanem na Dolny Śląsk, a później przewodniczącym kościołów wrocławskich.

Obiad, o którym wspomniano, został przygotowany przez gospodarzy w odrestaurowanej sali restauracyjnej pawilonu „Edward” — historycznej budowli, dawnym Kurhausie powstałym w pierwszej połowie XIX wieku, przebudowanym w późniejszych latach w stylu klasycystycznym z cechami palladiańskimi (tj. charakterystycznymi dla projektów architekta Andrea Palladio — reprezentacyjnością i funkcjonalnością). Do dziś z pierwotnego wystroju pozostały malowidła na suficie, przedstawiające instrumenty muzyczne, sceny mitologiczne, a szczególnie przedstawienia, na których gloryfikuje się Johanna Antona Schaffgotscha. Dziś plafon jest odrestaurowywany, cały sufit pokryto cienką bibułą japońską, używaną podczas renowacji.

Odnowiony Park Zdrojowy przypomina o dawnej świetności Bad Warmbrunn, tam więc skierowaliśmy swe kroki po pożegnaniu z gościnnymi gospodarzami. Krótka przechadzka aleją główną pozwoliła podziwiać fontanny, kwietniki i widoczne w dalekiej perspektywie Karkonosze. (joka)



Wiosenne porządki – tym razem w piątek

Sprzątanie kościoła



Po raz kolejny Klub Rodzica zorganizował wiosenne sprzątanie kościoła. Tym razem jako termin wyznaczono piątek 15 maja po południu, co okazało się bardzo trafioną decyzją, bo parafianie jeszcze nigdy nie stawili się tak licznie. Pomagali przede wszystkim tegoroczni konfirmanci i ich rodzice przed zbliżającą się uroczystością Konfirmacji, ale przyszło też wiele innych osób. W pracę zaangażowali się bardzo nawet najmłodsi, co dobrze rokuje na przyszłość.

Przychodząc na nabożeństwa często dostrzegamy we wnętrzu drobne mankamenty, które nas razią: rozmazany kurz, krzywo wkręcona żarówka, niedomykające się drzwiczki... Wspólne porządki stanowią doskonałą okazję do ich usunięcia. Cieszymy się, że tak wielu osobom zależy na tym, by nasza świątynia była czysta i zadbana, i są gotowi poświęcić na to swój wolny czas.

Iwona Orawska, fot. Marcin Orawski



Parafialna wycieczka rowerowa w okolicach Milicza

Szlakiem dawnej kolejki



Grupa 22 rowerzystów z naszej parafii podjęła wyzwanie i przejechała trasą dawnej kolejki wąskotorowej w Dolinie Baryczy w sobotę 16 maja. Wycieczkę zorganizował parafialny Klub Rodzica, a poziom trudności był dostosowany zarówno do dzieci, jak i dorosłych.

Zbiórka została zaplanowana na godzinę 11.00 w Sułowie milickim na dawnej stacji kolejki wąskotorowej. Stamtąd rowerzyści wspólnie wyruszyli, by malowniczymi lasami i łąkami dojechać do Milicza, który leży w środku około 20 kilometrowej, powstałej w 2011 roku trasy. Szlak ma utrwalić pamięć o nieistniejącej już kolejce. Codwa-trzy kilometry zostały wytyczone miejsca postojowe o charakterze przystanków kolejowych. Przy ścieżce napotkamy ekspozycje taboru kolejki wąskotorowej oraz różne znaki nawiązujące do oznaczenia trasy kolejowej.

Rekreacyjne tempo przejażdżki, piękna pogoda i entuzjazm uczestników przełożyły się na piękny czas spędzony wśród malowniczej przyrody Doliny Baryczy. Większość rowerzystów zakończyła rajd w Miliczu i stamtąd wróciła do miejsca startu, gdzie były zaparkowane samochody. Część grupy kontynuowała wycieczkę i pojechała dalej między stawy milickie, by pokonać całość trasy.

Rowerowa trasa śladami dawnej kolejki wąskotorowej ma doskonale przygotowaną

nawierzchnię, miejscami asfaltową, miejscami utwardzoną kamiennym tłucznem. Nie jest to oczywiście jedyna możliwość zwiedzania Doliny Baryczy rowerem. Region bardzo mocno inwestuje w zarówno infrastrukturę rowerową, jak i pieszą. Powstaje mnóstwo, coraz lepiej oznakowanych i przygotowanych ścieżek i szlaków. Mamy nadzieję, że podobną wyprawę będziemy mogli ponownie zorganizować i przyłączy się do nas jeszcze więcej parafian w każdym wieku.

Relacja i zdjęcia: Marcin Orawski



Ośmioro konfirmantów ślubowało Bogu i Kościołowi

Konfirmacja



Ośmioro konfirmantów złożyło w tym roku ślubowanie Bogu i Kościołowi w czasie uroczystego nabożeństwa w Święto Zesłania Ducha Świętego – w niedzielę 24 maja. W obecności rodzin i zboru do konfirmacji przystąpili: Julia Baranowska, Bartosz Ciešlar, Emilia Freund, Maximilian Freund, Tobiasz Kebl, Bartosz Leonarski, Michał Opanowicz i Mikołaj Opanowicz. Uroczystość prowadzili bp Ryszard Bogusz oraz ks. Marcin Orawski.

Konfirmacja w kościele ewangelickim jest osobistym potwierdzeniem sakramentu Chrztu Świętego oraz złożeniem ślubowania wierności Kościołowi. Ceremonię poprzedza dwuletni okres przygotowań zwany naukami konfirmacyjnymi, który kończy się publicznym

egzaminem. W naszej parafii odbył się on tydzień przed konfirmacją, w niedzielę 17 maja. Egzamin ma zwyczajowo charakter pokazowy. Konfirmanci odpowiadając na pytania prezentują zagadnienia, które były omawiane w trakcie okresu przygotowawczego. Warunkiem przystąpienia do publicznego egzaminu w kościele jest wcześniejsze zaliczenie tzw. egzaminu wewnętrznego, szczegółowo sprawdzającego zdobyte wiadomości.

W dniu konfirmacji luteranie po raz pierwszy przystępują do Sakramentu Komunii Świętej. Nabywają też pełni praw wynikających z bycia członkiem kościoła lutherańskiego

Marcin Orawski, zdjęcia Adam Rajczyba jr



Z wizytą partnerską w holenderskiej parafii w Dieren

Devotio moderna



W dniach 4-7 czerwca po raz 23 spotka-
liśmy się z naszymi przyjaciółmi
z Berlina Niederschönhausen oraz Dieren na
trójstronnym spotkaniu. Tym razem gościła nas
parafia w Dieren w Holandii.

W czwartek rano wyruszyliśmy więc
w daleką podróż. Mimo korków na autostradzie
i kilku postojów udało się nam przybyć do Dieren
punktualnie. Mieliśmy tylko 5 minut opóźnienia!

Tematem spotkania była *Devotio moderna*
(łac. nowa pobożność) – nurt pobożności
rozwijający się w XIV i XV wieku w Nider-
landach i Nadrenii wśród zamożnych
i wykształconych mieszczan. Propagował
ideały ubóstwa i miłosierdzia. Twórcą ruchu
był Gerard Groot, który swoje przemyślenia
zawarł w dziele „Devotio moderna”. Jego
zwolenników określano mianem Braci Wspól-
nego Życia. Stowarzyszenie było dobrowolne,
bez zobowiązujących ślubów. Członkowie
winni byli żyć w ubóstwie i czystości. Zamiast
żebrac, mieli pracować w dwóch niekontro-
lowanych przez cechy lub gildie zawodach:
kopisty manuskryptów oraz kucharza. Mogli

też zarabiać ucząc dzieci. Mieli około 100
domów, wśród których przeważały żeńskie.

W piątek wyruszyliśmy do Deventer, gdzie
zwiedziliśmy dom Gerarda Groote i dowie-
dzieliśmy się więcej na temat nurtu devotio
moderna. Pogoda była piękna i, jak twierdzili
mieszkańcy Holandii, zaświeciło od dawna
wyczekiwane słońce. Późnym popołudniem
wróciliśmy zmęczeni do domów naszych
gospodarzy, by wieczorem spotkać się na
integracyjnym gartenparty. Rozmowy toczyły
się do późnej nocy, choć z ogrodu wygoniła
nas burza z piorunami.

W sobotę młodsza część uczestników
spotkania miała okazję zwiedzić holender-
skie zoo. W tym czasie pozostała część grupy
spotkała się w sali parafialnej, aby przed-
stawić swoje przemyślenia na temat „nowej
pobożności”.

Dzięki wsparciu Anity i Jacka Sowów
wyświetliliśmy prezentację multimedialną
o przejawach devotio moderna w Polsce.

Małgorzata Leonarska

Z wizytą na Ewangelickich Dniach Kościoła w Stuttgarcie

Varietas delectat



Stoisko KE-A w jednej z hal wystawowych i spotkanie z Biskupem Kościoła Jerzym Samcem.

Abyśmy posiadli mądre serce – ten fragment wyjęty z psalmu 90 był myślą przewodnią tegorocznej odsłony odbywających się raz na dwa lata Ewangelickich Dni Kościoła (Kirchentag). Biorąc pod uwagę ogromną różnorodność wydarzeń składających się na to przedsięwzięcie, można z powodzeniem wysnuć wniosek, że droga do mądrego serca nie musi wieść tylko przez rozwój religijny jednostki. Ewangelickie Dni Kościoła są inicjatywą, która od końca lat czterdziestych ubiegłego wieku jest nie tylko największym luteraniskim wydarzeniem w świecie, ale również potężnym tygłem dyskusyjnym, platformą do prowadzenia sporów społecznych, politycznych i gospodarczych czy nawet trybuną do wygłaszania ważnych decyzji, jak miało to miejsce podczas Kirchentagu w 2011 roku, kiedy to kanclerz Merkel zapowiedziała całkowite odejście Niemiec od energii atomowej.



Na agendzie tegorocznego spotkania znalazły się tak ważne sprawy jak fala uchodźców z Afryki i Bliskiego Wschodu, polityka wobec Rosji, przyszłość strefy Euro czy negocjowane partnerstwo o wolnym handlu pomiędzy Unią Europejską a USA. Również i tym razem nie zabrakło emocjonujących sporów, takich jak między pastora Margot Käßmann, która w kontekście greckiego kryzysu finansowego nawoływała do biblijnego darowania długów, a ministrem finansów Wolfgangiem Schäuble, który zwracał uwagę na wspólny los dłużników i wierzycieli i przestrzegał przed „spychaniem problemów z Grecją na ramiona Boga”. Do annałów tegorocznego Kirchentagu przejdą również słowa pobudzające wyobraźnię jak bon mot wypowiedziany przez kanclerz Merkel, porównujący facebooka do pralki czy wizja zmian prowadzących do bardziej pokojowego świata przedstawiona przez byłego sekretarza ONZ Kofiego Annana.

Już po raz czwarty zjazd ewangelicki odbył się w stolicy Szwabii – Stuttgarcie, mieście kojarzonym przede wszystkim z gospodarczymi potęgami takimi jak Bosch czy Mercedes Benz. Rozłożona między wzgórzami pokrytymi winną latoroślą metropolia, była w czerwcowe, upalne dni świadkiem licznych nabożeństw, koncertów religijnych, spotkań z duchownymi różnych wyznań czy rozważań biblijnych. Choć to masowe przedsięwzięcie nosi nazwę **Deutscher Evangelischer Kirchentag**, do Stuttgartu zjechało ponad 110 narodowości. Wśród wielu grup z polskich parafii do stolicy Badenii-Wirtembergii przybyła również grupa z parafii wrocławskiej licząca 25 osób. W Stuttgarcie spotykali się uczestnicy nie tylko odmiennych narodowości, ale również różnych wyznań i religii. W całym mnóstwie kirchentagowych wydarzeń, których było ponad 2000, nie zabrakło



takich punktów jak ekumeniczne nabożeństwa czy wizyta w miejscowym meczu piłki nożnej połączona z prelekcją o islamie. Masowość i letni skwar być może nie sprzyjały komfortowi w odbiorze religijnych i pozareligijnych przekazów Kirchentagu, jednak rozmach i różnorodność formy i treści tegorocznego wydarzenia z pewnością na długo zapadną w pamięci uczestników. Kolejny, 36. zjazd, odbędzie się za dwa lata w Berlinie i Wittenberdze i będzie zspolony z obchodami 500 lecia reformacji. Tegoroczne spotkanie uzmocniło świadomość, która może być przecież rozumiana na tak wiele sposobów.

Tekst: Łukasz Ogrodnik

Zdjęcia: Marcin i Iwona Orawscy, Daria Stolarska



Międzynarodowa konferencja w naszym nowym Centrum Ewangelickim

Dom Pielgrzyma czeka na gości



Dobiegają końca prace remontowe w Centrum Ewangelickim, mieszczącym się obok naszego kościoła. Gotowy jest już Dom Pielgrzyma, który od 9 do 19 czerwca przyjął pierwszych gości – ponad pięćdziesięcioosobową międzynarodową konferencję *Society for Pastoral Care and Counselling* (Stowarzyszenie Opieki Duszpasterskiej i Doradztwa). W drugiej części nieruchomości jest tworzony Dzienny Dom Pobytu dla seniorów. Otwarcie jest planowane na styczeń 2016 roku.

W Domu Pielgrzyma mieści się 26 pokoi gościnnych (52 miejsca) – dwuosobowych z możliwością dostawki. Każdy pokój ma łazienkę, a na piętra można dostać się windą. Na trzecim piętrze znajduje się duża sala konferencyjna, którą można podzielić



dźwiękoszczelną ścianką na dwa mniejsze pomieszczenia. Oba z oddzielną instalacją audiowizualną. Atrakcją sal konferencyjnych jest duży taras z widokiem starego miasta i ulicę Kazimierza Wielkiego. Wyposażenie Centrum umożliwia organizowanie konferencji, zajęć edukacyjnych, warsztatów. W pełni będzie działać od września bieżącego roku.

Na parterze planujemy uruchomić kuchnię, która będzie przygotowywać posiłki dla gości oraz dania cateringowe m.in. dla parafialnego przedszkola. Ponadto chcielibyśmy uruchomić księgarnię z literaturą chrześcijańską, czytelní oraz punkt informacyjny dla odwiedzających Dzielnicę Czterech Świątyń. Jesienią zostanie uruchomiony nieduży parking w podwórku, który będzie otwarty dla parafian na czas nabożeństw.

Dom Pielgrzyma będzie koncentrował się na działalności edukacyjnej i kulturalnej. Działania charytatywne będzie prowadził Dzienny Dom Pobytu dla Seniorów. Będą tam organizowane zajęcia edukacyjne i integracyjne, a wstęp na nie będzie wolny. Cały ośrodek będzie prowadzony na zasadzie non profit. Parafia planuje pozyskiwać dotacje na jego działalność.

SiPCC

Pierwsi goście, to pierwsze doświadczenia w prowadzeniu Centrum. *Society for Pastoral Care and Counselling* (SiPCC), to międzynarodowe, międzykulturowe i międzyreligijne stowarzyszenie zajmujące się wymianą doświadczeń związanych z poradnictwem i duszpasterstwem w szeroko rozumianym znaczeniu. Polskim odpowiednikiem SiPCC jest utworzone w 2010 r. Towarzystwo Poradnictwa i Psychologii Pastoralnej, które prowadzą ks. dr Adrian Korczago i ks. dr Grzegorz Gienza.

W konferencji uczestniczyli chrześcijanie, muzułmanie i żydzi z Belgii, Birmy, Brazylii,



Czech, Francji, Indii, Niemiec, Nikaragui, Palestyny, Polski, Słowacji, Szwajcarii, Tanzanii, Turcji, USA i Wielkiej Brytanii. Odbłyły się wykłady, dyskusje i warsztaty związane z tematem: „Budować wspólnotę i czynić pokój”. Konferencję otworzył i gości powitał bp Ryszard Bogusz. W sobotę uczestnicy gościli przewodniczącego Rady Miasta Wrocławia Jacka Ossowskiego oraz dyrektora Tomasza Śpiewaka z Agencji Rozwoju Aglomeracji Wrocławskiej, którzy mówili o rozwoju miasta po 1989 roku. Z kolei biskup Bogusz opowiedział o udziale w tym procesie Kościołów, dając za przykład Dzielnicę Wzajemnego Szacunku.

W niedzielę uczestnicy konferencji wzięli udział w nabożeństwie w ewangelickim kościele Opatrzności Bożej. Kazanie wygłosił zwierzchnik diecezji wrocławskiej bp Waldemar Pytel, a goście czytali teksty biblijne i prowadzili modlitwy w ojczystych językach. Organizatorzy Konferencji wysoko ocenili zaangażowanie współpracowników wrocławskiej parafii w logistycznym przygotowaniu spotkania.

Ryszard Bogusz, Marcin Orawski
zdjęcia: Daria Stolarska, Marcin Orawski



Wołowscy ewangelicy wreszcie w nowej kaplicy

Nowa kaplica w Wołowie



Nasi wołowscy paraftanie w nowej kaplicy

Zakończył się remont lokalu przy ul. Koszarowej w Wołowie, gdzie powstała nowa kaplica ewangelicka. Pierwsze nabożeństwo, jeszcze przed oficjalnym poświęceniem, odbyło się w niedzielę 14 czerwca. Remont prowadziła firma Largo z Wołowa.

Niemal dokładnie rok temu – 16 czerwca 2014 roku – został podpisany akt notarialny, którym Urząd Miasta Wołów zbył na rzecz naszej parafii lokal przeznaczony na siedzibę filiału wrocławskiej parafii w Wołowie. Sytuacja wołowskich ewangelików była bardzo trudna, ponieważ kaplica, w której dotychczas odbywały się nabożeństwa, wraz z całym kompleksem budynków dawnego klasztoru, została kilka lat temu sprzedana prywatnemu inwestorowi. Wszystkie lokale zostały opuszczone, z wyjątkiem kaplicy, której nie było gdzie przenieść. Odcięto wodę, a prąd trzeba było każdorazowo dostarczać z zewnątrz. W każdej chwili nowy właściciel mógł zażądać opuszczenia ostatniego zajętego lokalu w nieruchomości. Na szczęście wykazał się zrozumieniem i cierpliwością.

Sytuację rozumiały władze miasta Wołowa z burmistrzem Dariuszem Chmurą,

który ostatecznie doprowadził do wskazania odpowiedniego miejsca i zbycia go na rzecz naszej parafii. Nie obeszło się bez trudności. Pierwsza uchwała, która jeszcze w 2013 roku miała zostać podjęta w tej sprawie, nie była w ogóle głosowana. Odbył się szereg rozmów, w których udział brał bp Ryszard Bogusz, ks. Marcin Orawski, burmistrz Chmura, a także przedstawiciele radnych miejskich. Ostatecznie udało się uzgodnić warunki sprzedaży i gmina podjęła decyzję o zbyciu lokalu z 99% bonifikatą. *Nie mam wątpliwości, że to rodzaj zadośćuczynienia za sytuację, w której znaleźli się wołowscy ewangelicy* – mówił wtedy burmistrz.



Nowy lokal był całkowicie zdekapitalizowany i wymagał generalnego remontu, ze zbiorem tynków i wymianą podłóg włącznie. Niemniej dzięki decyzji rady miasta i osobistemu zaangażowaniu burmistrza Chmury, otrzymaliśmy pomieszczenie na własność. Powierzchnia wynosi niecałe 60 m². Została zaaranżowana na tzw. *Domową kaplicę*, gdzie

oprócz niewielkiego miejsca, mającego pełnić funkcje sakralne, został zorganizowany punkt kancelaryjny oraz zaplecze mieszkalne. Uroczystość oficjalnego poświęcenia kaplicy jest wstępnie zaplanowana na Dziękczynne Święto Żniw, które przypada w niedzielę 4 października.

Zdjęcia i relacja: Marcin Orawski



Rada parafialna wybrała nowego kuratora

Jacek Sowa kuratorem parafii



Rada parafialna naszej parafii na posiedzeniu 15 czerwca wybrała nowego kuratora. Został nim Jacek Sowa, który zastąpił na tym stanowisku zmarłego 19 kwietnia br. dr. Macieja Lisa. Zgodnie z przepisami prawnymi Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce kurator pełni funkcję świeckiego zastępcy proboszcza i jest wybierany spośród członków rady parafialnej.

Jacek Sowa urodził się 15 czerwca 1966 roku. Z wykształcenia jest geologiem i pracuje w swoim zawodzie. Działa w zarządzie Wrocławskiego Klubu Szermierczego „Kolejarz”. Od wielu lat bardzo mocno angażuje się w działania parafialne. Jest pomysłodawcą i współzałożycielem parafialnego Klubu Rodzica oraz Bractwa Turystycznego. Wraz z rodziną aktywnie angażuje się w działania wśród dzieci i młodzieży. Ma duże talenty organizacyjne i jest zawsze chętny do pomocy. Powszechnie w parafii znany i lubiany. Na stanowisko kuratora został wybrany jednogłośnie. Funkcję będzie pełnił do końca kadencji rady parafialnej, która upłynie na początku 2017 roku.

Jacek Sowa ma żonę i trzech synów.
mo

Noce Kościołów – Europejskie Dni Dziedzictwa Chrześcijaństwa

O luterzańskich korzeniach wrocławskiej tożsamości



W jaki sposób duchowość luterńska wpłynęła na tożsamość Wrocławian? Dlaczego pisma Lutra i Melanchtona spotkały się z tak żywym zainteresowaniem w naszym mieście? W jakich okolicznościach całe parafie przechodziły na luteranizm, zaledwie kilka lat po ogłoszeniu 95 tez przez Marcina Lutra? W piątek 19 czerwca dr hab. Piotr Oszczanowski przybliżył uczestnikom Nocy Kościołów historię wrocławskiego luteranizmu i jej wpływ na współczesną tożsamość miasta.

Noce Kościołów odbywają się w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa Chrześcijaństwa. To projekt kulturalny organizowany przez archidiecezję wrocławską, a zaczerpnięty od naszych zachodnich sąsiadów. Przez kilka dni wierni są zapraszani do wieczornego odwiedzania kościołów różnych wyznań we

Wrocławiu i na Dolnym Śląsku. Program przewiduje spotkania z ciekawymi ludźmi, dyskusje, koncerty, zwiedzanie świątyń. Nasza parafia uczestniczy w imprezie trzeci rok z rzędu.

W piątkowy wieczór Piotr Oszczanowski, który z wykształcenia jest historykiem sztuki, a zawodowo pełni funkcję dyrektora Muzeum Narodowego we Wrocławiu, w sposób niezwykle intrygujący i ekspresyjny mówił o okolicznościach, w jakich idee Reformacji docierały do Wrocławia, trafiały na podatny grunt i zmieniały oblicze miasta. Podkreślał wyjątkowość naszego miasta, gdzie zmiany dokonywały się w sposób łagodny i pokojowy. *Zwykle gdy pojawiają się nowe idee, ich orędownicy próbują usuwać i niszczyć stare symbole. Luteranie nie tylko tego nie czynili, ale otaczali dbałością dzieła literatury i sztuki, dzięki czemu*

mogą one wciąż budować śląską i wrocławską tożsamość. To jest niezwykłość na skalę europejską – mówił.

Oprawę muzyczną przygotowali: Barbara Reiman oraz Karolina Opałka – studentki klasy organów Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu pod kierownictwem dr. hab. Piotra Rojka. Zaprezentowały zarówno program klasyczny, grając utwory Jana Sebastiana Bacha czy Ferencza Liszta, jak i kompozycje współczesne Jeana Langlaisa czy Petra Ebena.

Na zakończenie uczestnicy spotkania mieli możliwość zapoznania się z historią ewangelickiego kościoła Opatrzności Bożej oraz z najważniejszymi zasadami luteranizmu. Tę część prowadziła Daria Stolarska, która przez blisko godzinę odpowiadała na pytania. Oprócz kwestii doktrynalnych najwięcej zainteresowania budziły prozaiczne sprawy, na przykład: czy ksiądz może mieć żonę i z czego utrzymuje się rodzina pastorska.

mo. zdjęcia: Daria Stolarska, Marcin Orawski



Nabożeństwo rodzinne, rozdanie świadectw i odwołany piknik

Zakończenie roku szkolnego



Nabożeństwo rodzinne, prowadzone według liturgii młodzieżowej, zakończyło kolejny rok szkolny w naszej parafii. W niedzielę 21 czerwca zostały wręczone świadectwa z nauki religii, a wyróżniający się uczniowie otrzymali nagrody. Niestety, ze względu na warunki atmosferyczne musiał zostać odwołany tradycyjny piknik.

Oprawę muzyczną nabożeństwa przygotował zespół M-Band. Wśród utworów dominowały te znane głównie młodszemu pokoleniu, ale była też tradycyjna, znana ze Śpiewnika Ewangelickiego pieśń „Gdy na ten świat spoglądam wielki Boże”. Ciekawie przygotowane i zaśpiewane aranżacje sprawiały, że parafianie chętniej słuchali pieśni niż się w nie włączali. Inaczej niż w przypadku liturgii młodzieżowej, dobrze już poznanej i głośno śpiewanej przez cały zbor.

Jedną pieśń zaprezentowały dzieci ze Szkółki Niedzielnej, wzbudzając szczery aplauz nie tylko za wykonanie, ale też ujmującą choreografię polegającą na pokazywaniu gestami słów refrenu: „Szukam, szukam – nie ma, nie ma. Patrzę, patrzę – nie ma, nie ma. Krążę, krążę – nie ma, nie ma. Bo nie ma innego jak On. (Jezus)”.

Kazanie na temat słów z 1. Listu do Tesaloniczan „Za wszystko dziękujcie” (5,17) wygłosił bp Ryszard Bogusz. Podkreślał, że każdemu człowiekowi jest potrzebny odpoczynek, ale też warto ten czas wykorzystać na dostrzeżenie wspaniałości bożego stworzenia i na wdzięczność za wszystko, co od Boga otrzymujemy.

Nabożeństwo było okazją nie tylko do wręczenia świadectw, ale też do podziękowań wszystkim, którzy wspierali działania edukacyjne parafii: Henrykowi Dominikowi, który angażował się w prowadzenie godzin biblijnych, Piotrowi Lorkowi, działającemu w Ewangelickim Duszpasterstwie „Pronoja”, Łukaszowi Cieślakowi, pomysłodawcy i prowadzącemu comiesięczne spotkania dla osób zainteresowanych nauką naszego kościoła, oraz zespołowi M-Band, przygotowującemu nabożeństwa młodzieżowe i włączającemu się w prowadzenie nabożeństw niedzielnych.

W trakcie uroczystości został oficjalnie przedstawiony zborowi nowy kurator parafii Jacek Sowa. Wyboru dokonała rada parafialna na posiedzeniu 15 czerwca. Jacek Sowa zastąpił na stanowisku zmarłego w kwietniu br. śp. dr. Macieja Lisa.

Po południu parafianie mieli spotkać się na pikniku na terenie Ewangelickiego Centrum Diakonii i Edukacji. Do ostatniej chwili wyczekiwalismy, by pogoda się poprawiła. Ostatecznie na krótkim spotkaniu po nabożeństwie podjęto decyzję o przesunięciu terminu na jesień. Powracające co chwilę przelotne opady deszczu, niska temperatura i wiatr nie dawały większych nadziei na poprawę. Potwierdzały to prognozy pogody. Jak się później okazało, po południu wyszło słońce, ociepliło się i jednak trochę było szkoda, że piknik został odwołany.

m.o. zdjęcia: Iwona Orawska, Marcin Orawski



Agnieszka Ściepuro

powoli przesypuje się piasek w klepsydrze,
 powoli przyrastają pamiątki po naszych ptasich przodkach,
 w tygłu mieszam odrobinę słodkiego i goryczy,
 soli i pieprzu. na palcu łączę biel z czernią.
 gdy zapytam, czy coś jej podać, odpowie „nie”
 i że „chce tylko popatrzeć na kwiaty”.
 nie ubiera się w płócienny habit,
 nie chowa swego oblicza pod kapturem,
 chodząc nie podpiera się kosturem,

 odnalazłam nauczyciela.



foto. Henti Smith@flickr



fot. Ray Sadler@flickr

Daria Stolarska

dwa słowa

*pachnące herbatą
posmarowane masłem
odkurzone
naprawione
przytulone w chłodne noce
od lat poparte
cierpliwą codziennością
Twoje dwa słowa*

ja Ciebie też



fot. Alan Levine@flickr

Henryk Dominik

Nagroda ks. Leopolda Otto

Łukasz Cieślak: Panie Henryku, 25 kwietnia 2015 r. w Bielsku-Białej odebrał Pan nagrodę im. ks. Leopolda Otto, przyznaną przez redakcję „Zwiastuna Ewangelickiego” osobom szczególnie zaangażowanym w życie naszego Kościoła. Proszę powiedzieć, jak znalazł się Pan na łamach „Zwiastuna Ewangelickiego” – kiedy to było i jakie były Pana początki w pracy dla tego pisma?

Henryk Dominik: Jeszcze w czasie młodości pisałem do „Zwiastuna” sporadycznie, było to na pewno jakieś 60 lat temu. Często współpraca miała miejsce w latach siedemdziesiątych, gdy opisywałem pamiątki Reformacji w Polsce, jakie spotykałem w czasie wędrówek turystycznych. Stała współpraca w formie felietonów „Moim zdaniem” datuje się od momentu mojej pracy w redakcji (1992-1996). W tym samym czasie współdziałałem z grupą zapaleńców w tworzeniu świeckiego pisma ewangelickiego „Słowo i Myśl”, z którym współpracowałem przez lata. A za granicą drukowano mnie w „Poście Ewangelickim” w Londynie, „Evangelische Zeitung” w Hanowerze i „Przritelu” na Zaozliu.

Działalność publicystyczna to jednak nie wszystko, bo jest Pan również obecny w eterze. Jak wygląda Pana aktywność radiowa?

W 1995 r. miałem też swój skromny udział w tworzeniu polskiej sekcji międzynarodowego radia biblijnego Trans World Radio, gdzie od 2000 roku mam stałe cotygodniowe audycje. Nagrałem ich już przeszło pięćset i uczestniczę też w spotkaniach grupy odpowiadającej na listy słuchaczy.



Bp Ryszard Bogusz wręcza nagrodę im. ks. Leopolda Otto panu Henrykowi Dominikowi (fot. Zwiastun)

Myślę, że naszym parafianom jest Pan znany głównie za sprawą godzin biblijnych, które Pan przygotowuje i prowadzi.

Tak, to prawda. Jednak mimo, że Kościół Ewangelicki jest Kościołem Biblii, obserwuję słabnące nią zainteresowanie. Ma to wpływ na całą naszą wspólnotę, co uwidacznia się w wynikach badań religijności. Stąd słabe zainteresowanie godzinami biblijnymi, ale nie we wszystkich parafiach.

Co można zrobić, żeby zachęcić ewangelików do pojawiania się na godzinie biblijnej?

Wydaje mi się, że powinniśmy zwrócić uwagę na dwie sprawy. Po pierwsze problematyka godzin biblijnych powinna wyjaśniać aktualne problemy społeczne, gdyż w Biblii spotykamy często na to odpowiedzi. Natomiast drugą sprawą jest większe propagowanie tematyki tych godzin na nabożeństwach.

Wiem, że poświęca Pan dużo czasu na lekturę publikacji teologicznych i to nie tylko europejskich, ale także anglosaskich i amerykańskich. Jakich autorów z tamtejszych kręgów poleciłby Pan wrocławskim parafianom?

Moim zdaniem teologia anglosaska mniej zajmuje się teoretycznymi rozważaniami, a więcej uwagi zwraca na praktyczne chrześcijaństwo. Z jednej strony wierność i służba prawdzie Chrystusowej, a z drugiej owocowanie miłością czy miłosierdziem – stąd wielka pomoc dla międzynarodowych organizacji humanitarnych i misyjnych. W XVIII wieku zapoczątkował rozwój tamtejszej teologii John Wesley w Anglii. W Ameryce był to Jonatan Edwards, a ze współczesnych teologów warto wymienić Reinholda Niebuha. Największy jednak wpływ społeczny osiągnęli nie tylko teologowie, ale jednocześnie misjonarze i ewangeliscy tacy, jak chociażby Billy Graham, Francis Schaeffer, Derek Prince czy John White. Ich książki znane są także w Polsce i na pewno godne przeczytania.

Nasza parafia szczególnie zwraca uwagę na Dietricha Bonhoeffera. Czy myśli Pan, że jego teologia jest nam faktycznie znana i bliska?

Teologia Dietricha Bonhoeffera powstała na bazie jego obserwacji w czasie bezwzględного niszczenia przez hitleryzm zarówno wartości etyki chrześcijańskiej, jak i humanitaryzmu i zastępowanie ich neopogańską ideą zwulgaryzowanego darwinizmu narodowego. Echa tych poglądów partyjnych, a nawet religijnych, spotykamy jeszcze dziś w wielu krajach

i ruchach społecznych. Jest to niebezpieczne, co najlepiej widać w działaniu ekstremistów islamskich czy rasistów, nawet u nas.

Czy Pana zdaniem Bonhoeffer dał odpowiedź, które przetrwały próbę czasu?

Myszę, że teologia Bonhoeffera jest ostrzeżeniem, a także wskazuje jasno drogę wyjścia: „Bez Chrystusa między Bogiem, a człowiekiem i między człowiekiem a człowiekiem istnieje tylko niepokój”. Czy to nie jest obraz współczesnego świata i jego problemów? Smutne, że tak mało znamy Bonhoeffera. Jego teologia jest wyraźnym wskazaniem, że tylko Chrystus jest drogą, prawdą i życiem, tylko Jego łaska, bardzo drogo opłacona męką i krwią, jest naszym wyzwoleniem z grzechu i jedynym czynnikiem zbawienia. Jesienią na godzinach biblijnych chcę zająć się jego przemyśleniami i twórczością.



Nagroda im. ks. Leopolda Otto

Nagroda ta przyznawana jest corocznie przez „Zwiastun Ewangelicki” jako hołd złożony założycielowi tego czasopisma. Od roku 2003 otrzymują ją osoby aktywnie udzielające się w dziedzinach, w których zasłużył się ks. Leopold Otto lub do działania w których mocno motywował ówczesnych ewangelików. Wyróżnienie to jest nagrodą honorową i stanowi ją statuetka z płaskorzeźbą patrona nagrody.

Znalezione w sieci



andrzejrysuje.pl

Ksiądz

nie cieszy się, tylko raduje
nie idzie, tylko kroczy
nie je, tylko spożywa
nie mówi, tylko przemawia
nie kocha, tylko miłuje
nie leży, tylko spoczywa



Oni już dołączyli do Play

Teraz twoja kolej



KACIK DLA DZIECI

„Do niczego się nie nadaję”, „Nic mi nie wychodzi”, „Nic nie potrafię”. Zdarza Ci się czasami tak myśleć? A może bywa, że czujesz się jak amfora z opowiadania Bruno Ferrero?

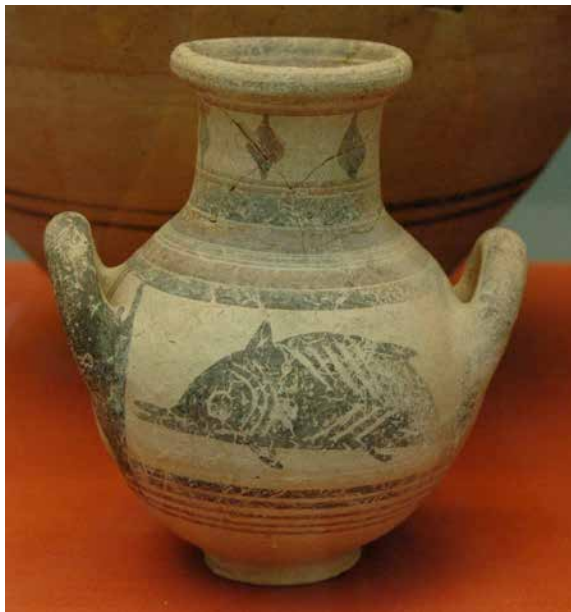
Nieszczelna amfora

Pewien wieśniak codziennie dostarczał do wioski wodę ze źródła w dwóch pękatych amforach przytroczonych do grzbietu osła kroczącego u jego boku.

Z jednej z amfor, starej i pełnej pęknięć, podczas węrowki wyciekała woda. Druga, nowa i bez skazy, utrzymywała całą zawartość, co do kropki. Stara, spękana amfora czuła się

biedna i nieużyteczna, tym bardziej, że nowa nie przepuściła żadnej okazji, by podkreślić swą doskonałość: „Ja nie tracę nawet kropeczki wody!” Pewnego ranka stara amfora zwierzyła się właścicielowi:

– Wiesz, jestem świadoma moich ograniczeń. Przeze mnie tracisz czas, trud i pieniądze. Kiedy dochodzimy do wioski, jestem w połowie pusta. Wybacz mi moją niedoskonałość i moje rany.



Następnego dnia podczas wędrówki właściciel zwrócił się do spękanej amfory, mówiąc:

- Popatrz na pobocze drogi.
- Jest przepiękne, pełne kwiatów.
- To dzięki tobie – odpowiedział właściciel. – To ty każdego dnia podlewasz pobocze drogi. Kupiłem paczuszkę nasion kwiatów i posiałem je wzdłuż drogi, a ty, nie wiedząc o tym, niechcący podlewasz je każdego dnia.



fot. Virginia (Ginny) Sanderson@flickr

***Każdy człowiek istnieje z jakiegoś powodu.
Każdy ma jakiś talent,
potrafi coś, czego nie umie nikt inny.
Uwierz w to, że i Ty JESTEŚ WYJĄTKOWY!***

Kącik małego kucharza

Lato to sezon na lody. Uwielbiamy je, prawda? Najpyszniejsze i najzdrowsze są takie, które zrobimy sami. Spróbuj! Potrafisz!

Lody śmietankowo - truskawkowe

- 13 średnich truskawek;
- 2 łyżeczki płynnego miodu lub syropu klonowego
- 1/4 szklanki śmietany 30%;
- 1/4 szklanki jogurtu naturalnego

Wszystkie składniki łączymy i blendujemy w wysokim naczyniu blendera. Przelewamy do pojemniczków na lody i mrozimy w zamrażalce.



Wakacje

Wakacje to czas bez troski, odpoczynku i zabawy. Jednak pamiętajcie też, żeby zadbać o bezpieczeństwo swoje i innych. Pomoże Wam w tym kilka wskazówek:

- nad wodą kąp się tylko w miejscach, gdzie jest ratownik i zawsze pod opieką dorosłego,
- gdy pływasz łódką, zawsze zakładaj kamizelkę ratunkową,
- pamiętaj, że słońce może być wielkim zagrożeniem dla twojego zdrowia, dlatego chroń swoją skórę kremami z filtrem,
- idąc do lasu ubierz się odpowiednio, żeby ochronić się przed owadami np. kleszczami,
- nie rozpalaj ognisk w miejscach do tego nieprzeznaczonych,
- lato sprzyja burzom, dlatego, gdy Cię ona zastanie, nie chowaj się pod drzewem, ale szybko znajdź schronienie, w którym będą piorunochrony,
- gdy wybierasz się w podróż, nieważne czy daleką, czy bliską, zawsze zapinaj w samochodzie pasy,
- jeśli zgubisz się w miejscu publicznym, podejdź do ratownika, ochroniarza, policjanta i powiedz mu o tym. Na pewno Ci pomoże.

Pamiętaj, odpoczynek od nauki, nie daje odpoczynku od myślenia!!!



fot. Harold Navarro@flickr

Rafał Lasota „Moje Letnie Wakacje”

Lato lipcowe lato
Czekało z koszykiem kwiatów
Czekało tutaj z uśmiechem
By objąć mnie letnim oddechem

Poranne zbudziło się słońce
Leniwe i słodko gorące
Promykiem w nosie zakręci
I nęci zapachem... nęci

Morze, jeziora i góry
Naiwne letnie lektury
Gdzieś koc na zielonej łące
Dni jasne, sennie kojące

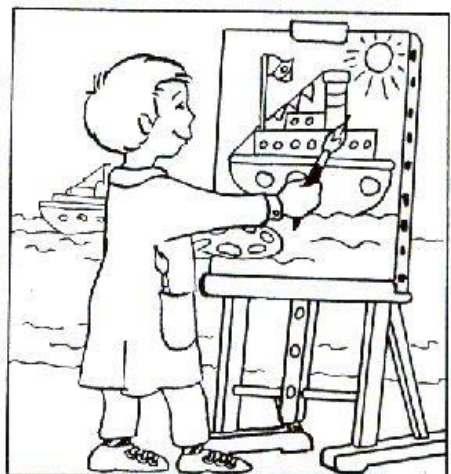
Zrywasz truskawki czerwone,
Jabłka soczyscie złoczone
Jesz lody waniliowe
Zimne – przyjemnie lodowe

Śmiechy serdeczne od rana
Płyną jak bańka mydlana - lśnią
Więc przyznaj mi rację
Nie Ma Jak Letnie WAKACJE!



foto: Mike Johnston@flickr

Znajdź różnice



Pożegnaliśmy już wiosnę, wokół jest pięknie i kolorowo. Czeką nas kolejna piękna i ciepła pora roku. Zgadnij jaka i co się z nią wiąże.

Płócienny domek na polanie,
służy turystom za mieszkanie.

(tj) (mian)

Jaki to miesiąc zamyka szkoły
i daje dzieciom urlop wesoły?

(czerwiec)

Można na niej się opalać,
zamki z piasku też budować.
Gdy się znudzi, można z mamą,
brzegiem morza spacerować.

(plaża)

Na małych krzaczkach
w promieniach słońca dojrzewają.
Są słodkie i pyszne
i czerwony kolor mają.

(truskawki)

W wodzie zawsze je zakładam,
Przez ręce, głowę.
Już się teraz nie utopię.
Bo mam koło...

(ratunkowe)



Kochani!

***Życzymy Wam słonecznych, bezpiecznych, pełnych przygód,
radości i odpoczynku wakacji. To Wasz czas! Wykorzystajcie go jak
tylko zechcecie, by zregenerować siły po ciężkiej pracy w szkole :)
Do zobaczenia za 2 miesiące!***

Joanna Korsan



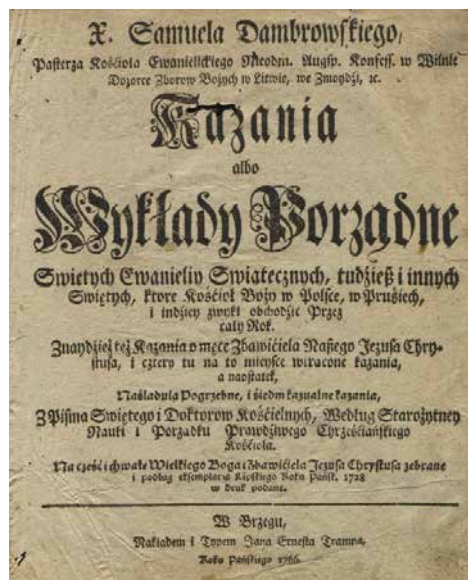
Przeto ta postylla będzie pożyteczna

O ewangelickich zbiorach kazań cz. 3

Ostatnia część opowieści o ewangelickich zbiorach kazań będzie poświęcona głównie postylli Dambrowskiego, ale też późniejszym realizacjom postyllograficznym, także tym współczesnym.

Żaden z wcześniej omawianych zbiorów kazań nie stał się tak lubiany przez polskich ewangelików, jak pieszczotliwie zwana *dąbrówką* lub *dambrówką* wspomniana *Postylla chrześcijańska* Samuela Dambrowskiego, wznawiana czternaście (!) razy aż do schyłku XIX wieku. Początkowo była przeznaczona na rynek luteranńskiej Litwy i częściowo Wielkopolski, na Śląsku znalazła się w związku z jego

rekatolizacją w XVII i XVIII wieku przez Habsburgów. Nie przyjęły się tu postylle innych autorów – ani polskich, ani obcych w tłumaczeniach. Tzw. *gdańszka*, choć śląska, nie nadawała się do wznowienia ze względu na zbyt ni jej związek z czasami autora. Postylla Abrahama Scultetusa¹ odpadła z powodu przeznaczenia jej dla duchowieństwa, natomiast kazania Wielkopolanina Jana Bythnera² od razu stały się rzadkością, bo większość nakładu spłonęła w pożarze miasta, a rękopis części drugiej zaginął po śmierci autora. W XVIII wieku pojawiły się i funkcjonowały wprawdzie Samuela Hentschela *Postylla domowa dla chorych i zasmuconych*³ w tłumaczeniu Jerzego Henryka Assiga – luteranckiego pastora z kościoła św. Krzysztofa we Wrocławiu, Christiana Langhansena *Postylla dla dzieci i młodzi chrześcijańskiej*⁴ oraz Jana Samuela Gregowiusza, *Postylla polska w sobie 67 kazań zawierająca*⁵ jednak i one nie stały się powszechnie czytane, a ich wydania ograniczyły się do jednego.



Strona tytułowa *Postylli* ks. Dambrowskiego

¹ *Postylla kościelna to jest wykład Ewangelij niedzielnych przez cały rok. Przetłumaczona na polskie.* Toruń, staraniem Jana Teodoryka Potockiego 1657

² *Postylle albo kazań na Ewangelie cz. pierwsza.* Leszno 1655

³ Wrocław 1719

⁴ *Kinderpostill.* Frankfurt : Leipzig 1709; pol. tłum. ks. Krzysztof Haberkant. Wyd. Królewiec 1745

⁵ Gdańsk 1763

Wydawcy drukujący literaturę religijną na potrzeby polskiego czytelnika szukali w tej sytuacji postylli, która mogła zaspokoić potrzeby czytelnicze i miała szanse się przyjąć. Po stu latach od pierwszego wydania sięgnęli po *dambrowkę* i okazało się to strzałem w dziesiątkę. *Postylla chrześcijańska* jako jedyna zawierała wykłady na cały rok kościelny łącznie ze świętami i kazaliami, miała stały schemat konstrukcyjny i pozbawiona była erudycyjnych wtężeń, a perykopy objaśniała w logiczny i klarowny sposób, dawała też dobry wykład konfesji augsburskiej. Przy tym w sposób charakterystyczny dla postylli ludowej nawiązywała kontakt z czytelnikiem dzięki gawędziarskiemu stylowi, włączaniu anegdot tudzież porad dotyczących życia rodzinnego. Dambrowski napisał swoje kazania w sposób prosty, chwilami wpadał nawet w rytm prozy rytmicznej. To wszystko stanowiło o jej wielkiej popularności. Niezwykle znaczenie postylli Dambrowskiego wynikało także z jej funkcji utrwalania polskości i polszczyzny, przez co stała się najważniejszym drukiem jednocześnie dla ewangelickiej i dla polskiej pobożności na Śląsku. Była wznawiana przez cały wiek XIX dla Mazurów-ewangelików w Królewcu, Ełku, Kwidzynie i Toruniu, cieszyńskich Ślązaków, mieszkańców dawnych księstw Piastów Śląskich i w ogóle dla Śląska pruskiego. W wielu ewangelickich domach do dziś z petyzmem przechowywane są zniszczone przez czas egzemplarze tej książki.

Nie sposób pominąć zbiorów kazań domowych powstających w XIX wieku prężnych ośrodkach ewangelickich zaboru rosyjskiego.

Napłynęło tam wielu niemieckich ewangelików (np. Łódź, Piotrków, Żyrardów), z których wielu szybko się spolszczyło. Mieszkali tam też, zwłaszcza w Warszawie, potomkowie protestantów przybyłych tu dużo wcześniej z powodu prześladowań w ich rodzinnych krajach. W dziewiętnastym stuleciu można o nich mówić jak o Polakach, bo takimi się już czuli. Należał do nich ks. dr Leopold Otto – duchowny zborów w Warszawie i Cieszynie, gdzie ukazała się jego polska *Postylla, czyli Wykład Ewangelii i Listów na wszystkie niedziele i święta uroczyste roku kościelnego*, wydana już po jego śmierci⁶. Wiele mówi dedykacja autora: „Umiłowanym zborom Piotrkowskiemu, Warszawskiemu i Cieszyńskiemu poświęcam niniejszą pracę”. Jeśli autor zwraca się do czytelników po polsku, to znaczy, że we wszystkich wymienionych miejscach mieszkali, pracowali i modlili się ewangelicy będący z pochodzenia lub czujący się Polakami. *Postylla* została przygotowana na podstawie *Kazań i rozmyślań* ks. Otto wydanych w 1887 roku, które nie zawierały kazań na cały rok, nie znaleziono też takowych w rękopisach autora. Był wśród nich jednak początek postylli obmyślonej na dwa tomy – na Ewangelie i Listy i właśnie on stał się zaczątkiem wydania z 1892 roku, do którego dołączono kazania ... *zmarłego, miane w różnych czasach i na różnych miejscach...*⁷ oraz dwa kazania wydawcy – ks. Franciszka Michejdy (na Wielki Czwartek i na Wniebowstąpienie). *Postylla* ks. Otto zachowuje układ swoich poprzedniczek, czyli zawiera perykopę; wstęp (zawierający myśl przewodnią i modlitwę) oraz wykład, często podzielony na punkty, w którym przedstawiony jest cel kazania. Wydawca jeszcze podkreślił ten układ, drukując większą czcionką główną myśl kazania (czyniąc z niej tytuł) oraz numerując poszczególne wątki. Trzeba zauważyć, że w kazaniach ks. Otto po

⁶ Cieszyn. Nakł. „Towarzystwa ewangelickiego oświaty ludowej”; nakł. Kutsera i sp. 1892

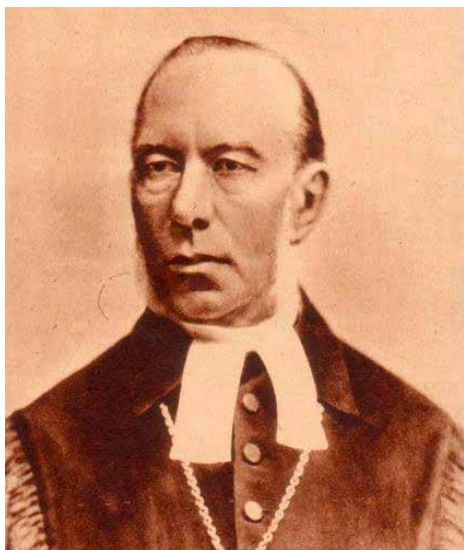
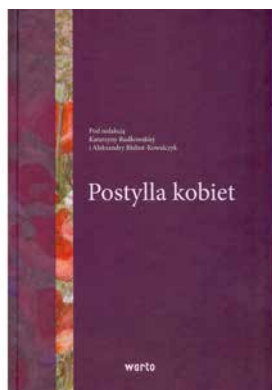
⁷ *Postylla, czyli Wykład Ewangelii i Listów*. Wstęp ks. Fr[anciszek] Michejda, str. V

raz pierwszy pojawia się konstatacja, że chrześcijaństwo jest wyśmiewane i wyszydzane, jak również piętnowanie niechęci współczesnych do podejmowania obowiązków, wynikających z miejsca w społeczeństwie, wieku lub pełnionych ról społecznych. Napawało to autora niepokojem, stąd też bardzo wyraźny ton surowego napominania słuchaczy.

Wśród polskich luteran wciąż funkcjonują postylle w ich gatunkowym znaczeniu. Ukazują się zbiory kazań współczesnych duchownych, którzy wykorzystują postylowy układ: perykopa – komentarz, chociaż czynią to mniej lub bardziej dokładnie. Jeśli sięgniemy po *W służbie Bogu i ojczyźnie*⁸ ks. Jana Hause lub *Byłem przechodniem*⁹ ks. Adama Pilcha, znajdziemy tam układ wynikający z zasad retoryki oraz porządną wykład teologiczny, choć zarówno słownictwo i składnia, jak i sposób obrazowania są rzecz jasna bliskie współczesnemu słuchaczowi i dzisiejszemu językowi mówionemu. W 2013 roku ukazał się zbiór kazań nawiązujący tytułem do swych poprzed-

niczek, ale nieco odbiegający od wzorca. Po pierwsze jest to zbiór kazań różnych autorów, po drugie – autorami są kobiety¹⁰. Każde z kazań jest poprzedzone perykopą na dany dzień, ale w zależności od autorki towarzyszy mu analiza tekstu i konkluzja skierowana do słuchaczy-czytelników, bądź też biblijny tekst staje się punktem wyjścia do religijnych rozważań kaznodziejki. Nie jest to więc postylla w ścisłym znaczeniu tego słowa. Może to zapowiedź ewolucji gatunku, a może wynik zebrania w całość kazań różnych autorów. Zobaczymy.

Sięgając po postylle wydawane w różnym czasie i miejscach, pisane przez różnych autorów wypada stwierdzić, że ta odmiana gatunkowa jest w luteranizmie wciąż żywa i niezmiennie spełnia cel, jaki postawiono przed nią prawie pięć wieków temu: głosić Słowo Boże w zrozumiały dla słuchaczy sposób przez porządną wykład wiary ewangelickiej – *Sola Scriptura*.



ks. Leopold Otto

⁸ Dziegielów. Wydawnictwo „Warto” [2009]

⁹ *Byłem przechodniem. Wybór kazań*. [b.m.w.] Świat Książki [2011]

¹⁰ *Postylla kobiet; zbiór kazań na niedziele i święta*. Pod red. K. Rudkowskiej i A. Błahut-Kowalczyk. Dziegielów, Wydawnictwo „Warto” 2013

Nasi Jubilaci maj-sierpień

Zofia Dowgird 05.05 – 99 lat
Piotr Sąsiada 17.06 – 98 lat
Barbara Sowa 23.06 – 97 lat
Hieronim Pluszczyk 19.07 – 95 lat
Charlotta Remian 05.08 – 94 lata
Olga Głowacka 18.07 – 93 lata
Berta Kozłowska 27.08 – 91 lat
Gertruda Zaremba 31.08 – 90 lat
Pelagia Kowalczyk 11.06 – 89 lat
Anna Górska 17.05 – 88 lat
Nelly Gabryś 23.07 – 87 lat
Karmena Stańkowska 01.05 – 86 lat
Aleksy Braiłowski 08.07 – 86 lat
Krystyna Dominik 30.06 – 84 lata

Halina Kansy-Szpigelman 04.07 – 85 lat
Bogusław Branecki 25.08 – 85 lat
Henryk Dominik 07.05 – 84 lata
Teodor Walter 13.07 – 84 lata
Wanda Gringel 31.07 – 84 lata
Eryka Cieślak 07.05 – 83 lata
Ewa Sowa 20.06 – 83 lata
Leopold Weinbrenner 03.08 – 83 lata
Elżbieta Kukurowska 10.08 – 83 lata
Janusz Gerstenstein 22.08 – 83 lata
Waldemar Susdorf 05.05 – 82 lata
Halina Majta 01.07 – 82 lata
Danuta Floreńska-Majewska 20.05 – 81 lat
Gerda Gerstenstein 10.08 – 81 lat



Chrzty

Natalia Julia Malik

ur. 8 grudnia 2014 roku we Wrocławiu, chrzest – 12 kwietnia 2015 roku

Wiktor Chinedu Ezenwoye

ur. 23 lutego 2015 roku we Wrocławiu, chrzest – 14 czerwca 2015 roku



Powołani do wieczności

śp. Adolf Kiswa, 80 lat

ur. 8 sierpnia 1934 roku w Zamarskach, zm. 27 marca br. w Trzebnicy

śp. Roswitha Wanda Witt, 79 lat

ur. 1 kwietnia 1936 roku w Łodzi, zm. 11 kwietnia br. we Wrocławiu

śp. Maciej Lis, 64 lata

ur. 16 listopada 1950 roku we Wrocławiu, zm. 19 kwietnia br. we Wrocławiu



SŁOWO PARAFIALNE

Parafia Ewangelicko-Augsburska we Wrocławiu

ul. Kazimierza Wielkiego 29, 50-077 Wrocław,

tel.: 71 34 34 730, faks: 71 37 23 748

wroclaw@luteranie.pl, www.naszaparafial.pl

Redakcja: **Daria Stolarska, Marcin Orawski**

Kącik dla dzieci: **Anna Piszczek**

Korekta i skład: **Daria Stolarska**

Druk: **Agencja Wydawnicza ARGi, www.argi.pl**

KALENDARIUM LITURGICZNE

Hasło biblijne roku 2015: *Przyjmujcie jedni drugich, jak i Chrystus przyjął nas, ku chwale Boga. Rz 15,7*

CZERWIEC

Hasło miesiąca: „Nie puszczę cię, dopóki mi nie pobłogosławisz.” 1 Mż 32,26

4 czerwca: **Święto Bratniej Pomocy im. Gustawa Adolfa** – święto poświęcone wzajemnej pomocy.

7 czerwca: **1. Niedziela po Trójcy Świętej**

14 czerwca: **2. Niedziela po Trójcy Świętej**

21 czerwca: **3. Niedziela po Trójcy Świętej**

24 czerwca: **Dzień narodzin Jana Chrzciciela**

25 czerwca: **Pamiętka Wyznania Augsburgskiego** (Konfesji Augsburgskiej). Tego dnia w 1530 roku przed cesarzem Rzeszy Niemieckiej Karolem V uroczystie ogłoszono wyznanie wiary ewangelickiej.

28 czerwca: **4. Niedziela po Trójcy Świętej**

29 czerwca: **Dzień apostołów Piotra i Pawła**

LIPIEC

Hasło miesiąca: „Niechaj więc mowa wasza będzie: tak-tak, nie-nie, bo co ponadto jest, to jest od złego.” Mt 5,37

2 lipca: **Dzień nawiedzenia Marii Panny** – pamiętka wizyty Marii u swojej krewnej Elżbiety, która nosiła w łonie Jana Chrzciciela. Elżbieta napełniona Duchem Świętym zaśpiewała wtedy hymn: „Błogosławionaś ty między niewiastami.”

5 lipca: **5. Niedziela po Trójcy Świętej**

12 lipca: **6. Niedziela po Trójcy Świętej**

19 lipca: **7. Niedziela po Trójcy Świętej**

22 lipca: **Dzień Marii Magdaleny**

25 lipca: **Dzień apostoła Jakuba Starszego** – jednego z dwunastu apostołów Jezusa, który według tradycji poniósł śmierć męczeńską w 62. r. n.e.

26 lipca: **8. Niedziela po Trójcy Świętej**

SIERPIEŃ

Hasło miesiąca: „Jezus Chrystus mówi: Bądźcie roztropni jak węże i niewinni jak gołębice” Mt 10,16

2 sierpnia: **9. Niedziela po Trójcy Świętej**

6 sierpnia: **Święto Przemienienia Pańskiego** – według ewangelii Jezus zabrał trzech uczniów: Piotra, Jakuba i Jana na górę, gdzie objawił im nadziemską chwałę i rozmawiał z Mojżeszem i Eliaszem.

9 sierpnia: **10. Niedziela po Trójcy Świętej – Niedziela Izraela**, poświęcona refleksji na temat losu Narodu Wybranego i jego miejsca w historii zbawienia.

16 sierpnia: **11. Niedziela po Trójcy Świętej**

23 sierpnia: **12. Niedziela po Trójcy Świętej**

24 sierpnia: **Dzień apostoła Bartłomieja** – jednego z dwunastu uczniów Jezusa. Według tradycji umarł śmiercią męczeńską rozpięty na krzyżu głową w dół, żywcem obdarty ze skóry, a następnie ścięty.

30 sierpnia: **13. Niedziela po Trójcy Świętej - Niedziela Diakonii**



Chleb Modlitwy Pańskiej

*Wiatraki na horyzoncie
wciąż mielą ziarna na mąkę.
Z niej domowy, spieczony chleb.*

*Zawsze nam rodzinie dobrze,
przymilnie, zdrowo, spokojnie.
Świat życia na boskim chlebie.*

*Poetycka metafora.
Świat na chlebie... Modlimy się:
Powszedniego daj nam dzisiaj!*

Leon Krzemieniecki